

*Sygn. akt I ACa 73/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b><i>SSA Jolanta Grzegorzcyk (spraw.)</i></b>
<b>Sędziowie:</b>	<b><i>SSA Anna Miastkowska</i></b> <b><i>SSA Dorota Ochalska - Gola</i></b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. S.**

przeciwko **A. A.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 12 października 2012 r. sygn. akt I C 1564/10

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od H. S. na rzecz A. A. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego**

*Sygn. akt I ACa 73/13*

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 października 2012r. w sprawie z powództwa ubezwłasnowolnionej H. S., działającej przez przedstawiciela ustawowego R. S., przeciwko A. A. o rozwiązanie umowy darowizny lokalu mieszkalnego, Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił powództwo, przyznał pełnomocnikowi pozwanego z urzędu wynagrodzenie, zasądzając należność od Skarbu Państwa na rzecz adwokata i „obciążył powódkę kosztami procesu w zakresie przez nią poniesionym” (wyrok k. 414).

Sąd Okręgowy poczynił ustalenia, które podziela Sąd Apelacyjny i przyjmuje je za własne, a z których wynika, że pozwany A. A. jest wnukiem powódki H. S. - synem jej córki G. A.. Powódka nadto ma jeszcze troje dorosłych dzieci – T. G. (1), która jest pełnomocnikiem procesowym powódki w tym postępowaniu, M. Z. i R. S..

Pozwany wraz ze swymi rodzicami i dwójką rodzeństwa zamieszkiwał w K., w tym samym bloku mieszkalnym, w którym mieszkała H. S. wraz z mężem. Pozwany jako wnuk powódki od najmłodszych lat często bywał w jej mieszkaniu, odwiedzał babcię, pomagał jej w codziennych czynnościach (w przygotowywaniu posiłków, podaniu leków itp.). Często także nocował w mieszkaniu powódki, zwłaszcza po śmierci męża powódki w 1997 r., kiedy to powódka została sama. Gdy dzieci córki - G. A. były jeszcze małe, (także pozwany) powódka opiekowała się nimi pod nieobecność rodziców, do czasu kiedy zaczęły one chodzić do przedszkola. Pozwanego z babcią łączyły bardzo bliskie relacje, często przebywał jej mieszkaniu. Pozostałe córki powódki także pozostawały w kontakcie z matką, jednakże odwiedzały ją bardzo rzadko, tj. 2-3 razy w roku z uwagi na znaczną odległość miejsca zamieszkania powódki od ich miejsc zamieszkania (odpowiednio B., Ł.). Również R. S., mimo, że mieszkał w K., także stosunkowo rzadko bywał u matki, między innymi dlatego, że pracował za granicą.

Powódka mieszkała wraz mężem w mieszkaniu spółdzielczym, na I piętrze, oznaczonym numerem 12. Przedmiotowe mieszkanie składa się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju i ma 47,50 m<sup>2</sup>. Po śmierci męża w 1997r., powódka wniosła o przekształcenie prawa do tego mieszkania w spółdzielcze własnościowe prawo do tego lokalu, co nastąpiło 31 grudnia 1998r. Należało w związku z tym uzupełnić wkład i część pieniędzy na ten cel wpłaciła ze swych zasobów córka powódki – T. G. (1), występująca w tej sprawie jako pełnomocnik powódki.

W dniu 14 lipca 1999 r. powódka sporządziła testament notarialny, mocą którego powołała do całości spadku swą córkę T. G. (1) jako jedyną spadkobierczynią. Jednak 20 kwietnia 2006r. powódka sporządziła kolejny testament notarialny na rzecz T. G. (1) i A. A. (Sąd Okręgowy w uzasadnieniu mylnie wskazał nazwisko pozwanego jako A. G. – k. 421) po 1/2 części na rzecz każdego z nich. Pozwany ukończył wówczas 18 lat i traktował to rozporządzenie babci jako prezent urodzinowy.

W marcu 2007r. T. G. (1), napisała list do swej matki, w którym namawiała ją do sporządzenia testamentu i jednocześnie nakłaniała matkę do odstąpienia od zawarcia z wyżej wymienionym umowy darowizny mieszkania. Kopię tego listu T. G. przesała również do swojego rodzeństwa. Treść listu bardzo zdenerwowała powódkę, która zareagowała na jego treść płaczem i rozszaleniem, czyniła na nim również odręczne notatki z zamiarem odpisania córce, czego jednak ostatecznie nie uczyniła. Z notatek tych wynika, że powódka ma żal do córki za treść tego listu i podała wówczas, że matka pozwanego – G. A. cały czas opiekuje się powódką i w żaden sposób nie wpływała na powódkę, by ta przekazała pozwanemu prawa do przedmiotowego lokalu. List ten spowodował zerwanie kontaktów między powódką a jej córką - T. G. (1) na okres kolejnych dwóch lat.

Wiosną 2008r. powódka uzyskała informację o tym, że 25 stycznia 2007r. zmarł jej brat - J. J., który od ponad 30 lat zamieszkiwał na stałe w Kanadzie i powódka jest jedną z dwóch spadkobierczyń po nim. Wartość spadku określono na kwotę 420.000 USD (dolarów amerykańskich). Późniejszy kontakt powódki z kancelarią prawną w Kanadzie odbywał się korespondencyjnie. Powódka podjęła decyzję o podziale należnego jej udziału w majątku spadkowym po swym bracie, poprzez przyznanie na rzecz pasierba zmarłego 1/3 należnej jej części spadku a pozostałe 2/3 części należnego powódce majątku spadkowego postanowiła podzielić równo pomiędzy siebie i wszystkie swoje dzieci. Celem załatwienia formalności spadkowych powódka kontaktowała się telefonicznie i listownie z amerykańskimi prawnikami prowadzącymi sprawę spadkową, przy czym rozmowy telefoniczne odbywały się za pośrednictwem A. A., który znał język angielski, natomiast tłumaczenia listów dokonywał tłumacz przysięgły języka angielskiego. Powódka sporządziła również pełnomocnictwa notarialne dla prawników kanadyjskich w celu dokonania w jej imieniu czynności związanych z toczącym się postępowaniem spadkowym po zmarłym bracie.

W dniu 29 sierpnia 2008 r. powódka H. S. złożyła przed notariuszem oświadczenie o odwołaniu testamentu sporządzonego w dniu 20 kwietnia 2006 r. oraz oświadczyła, że do całości spadku w częściach równych powołuje

wszystkie swoje dzieci, jednocześnie zobowiązała spadkobierców do przeniesienia na rzecz jej wnuka – A. A. wszystkich udziałów w spółdzielczym własnościowym prawie do w/w lokalu mieszkalnego.

Natomiast miesiąc później, w dniu 29 września 2008 r. powódka jako darczyńca zawarła z pozwanym A. A., jako obdarowanym, w formie aktu notarialnego, umowę darowizny spółdzielczego prawa do przedmiotowego lokalu mieszkalnego nr (...). Decyzję o darowaniu mieszkania pozwanemu powódka podjęła w pełni samodzielnie, bez ingerencji osób trzecich i była ona podyktowana tym, że pozwany oraz jego rodzina w największym stopniu interesują się powódką oraz udzielają jej bieżącej pomocy w codziennych sprawach. Jednocześnie powódka chciała uregulować kwestię własności przedmiotowego lokalu i darować go pozwanemu jeszcze za swego życia, wiedząc o możliwości podjęcia przez pozostałych spadkobierców ustawowych po jej śmierci prób podważenia jej testamentu. Nadto mając świadomość otrzymania w przyszłości pieniędzy z tytułu spadku po zmarłym bracie, chciała również, aby odziedziczoną przez nią kwotę otrzymały jej dzieci, natomiast - aby prawo własności mieszkania przysługiwało jedynie pozwanemu.

Przed zawarciem z pozwanym wyżej opisanej umowy darowizny, powódka była osobą samodzielną i z większością czynności dnia codziennego radziła sobie we własnym zakresie. Natomiast pozwany, jego rodzeństwo i matka pomagali powódce, robili zakupy, mimo, że powódka także sama chodziła do sklepu, sprzątała mieszkanie oraz pomagali przygotowywać posiłki. W każdą niedzielę powódka przebywała w mieszkaniu swej córki – matki pozwanego i jej rodziny, cała rodzina wspólnie jadła obiad i spędzała popołudnie. H. S. utrzymywała także kontakty z innymi osobami, miała swoich znajomych, odwiedzała ich także w ich mieszkaniach lub przyjmowała gości u siebie – w szczególności kontaktowała się z teściową swej córki G. A., która zamieszkiwała w mieszkaniu rodziców pozwanego.

W 2007 r. powódka dwukrotnie przebywała na Oddziale (...) Szpitala w K. z powodu problemów kardiologicznych oraz zawrotów głowy, uogólnionej miażdżycy tętnic i nadciśnienia tętniczego. W czasie drugiej hospitalizacji nie zlecono badania obrazowego mózgu ani badania psychologicznego z uwagi na brak wskazań do ich przeprowadzenia z uwagi na dobry stan zdrowia powódki.

Zawierając przedmiotową umowę darowizny w dniu 29 września 2008r. powódka nie pozostawała pod presją innej osoby, nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome lub swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, w szczególności uzasadnionych stopniem zaawansowania jej schorzeń czy nasileniem objawów choroby. Jej zachowanie w czasie pobytu w kancelarii notarialnej również nie budziło wątpliwości notariusza i innych osób, co do świadomości znaczenia podejmowanych działań. Przebywając w kancelarii notarialnej, powódka samodzielnie składała konkretne dyspozycje dotyczące dokonywanej czynności, a kontakt z nią był logiczny i rzeczowy.

W dniu 25 lutego 2009 r. powódka była u lekarza neurologa, który zdiagnozował u niej zespół otępienny typu Alzheimera oraz wdrożył odpowiednie leczenie.

Stwierdzony u powódki zespół otępienny ma podłoże mieszane, co oznacza, że jego przyczyną są przede wszystkim naczyniopochodne zmiany niedokrwienne mózgu na podłożu zmian miażdżycowych uogólnionych, w tym miażdżycy naczyń mózgowych, jak również zmiany degeneracyjne centralnego układu nerwowego. Wyniki badań obrazowych oraz liczne schorzenia powódki, na jakie cierpiała ona w przeciągu ostatnich lat (nadciśnienie tętnicze, choroby serca, zmiany miażdżycowe tętnic, uporczywe zawroty i bóle głowy), wskazują na przewagę podłoża naczyniowego w powstaniu u niej zmian patologicznych. Należy podkreślić, że rozpoznanie zespołu otępiennego typu Alzheimera nie jest tożsame z rozpoznaniem choroby Alzheimera, której potwierdzenie występowania możliwe jest w sposób pewny w drodze badań mózgu wykonanych dopiero po śmierci pacjenta. Rozwój zespołu otępiennego na podłożu naczyniowym trwa przez dłuższy czas, liczony w latach, i mimo wielu uporczywych objawów chorobowych, przez wiele lat pozwala zachować sprawność fizyczną i intelektualną umożliwiającą choremu samodzielne funkcjonowanie i podejmowanie wszelkich decyzji życiowych, bez konieczności sprawowania opieki ze strony osób trzecich. Z uwagi na przebieg choroby powódki brak jest podstaw do przyjęcia, że w okresie do 29 września 2008 r. występujące u niej zmiany chorobowe powodowały zaburzenia funkcji poznawczych i ograniczały ją istotnie w pełnieniu funkcji życiowych bądź społecznych, w tym ograniczały zdolność do podejmowania czynności prawnych. Dopiero stwierdzenie znacznych

zaburzeń poznawczych i zachowania potwierdzone obiektywnymi testami psychologicznymi oraz psychiatrycznym daje podstawy do uznania, że osoba badana nie jest w stanie funkcjonować samodzielnie i świadomie. Natomiast u powódki tego rodzaju stan nie występował.

Z tytułu spadkobrania po zmarłym bracie, w marcu 2008 r. powódka otrzymała przypadającą na nią część spadku w kwocie 210.000 USD (dolarów amerykańskich), po przekazaniu wcześniej 1/3 wartości spadku na nią przypadającej na rzecz pasierba swego brata, który się nim opiekował aż do śmierci. Po otrzymaniu powyższej kwoty powódka podjęła decyzję, że kwotę tę podzieli między siebie i czworo swoich dzieci. W wyniku tego podziału R. S. i G. A. otrzymali po 76.000 złotych każde z nich, M. Z., zgodnie ze swoją wolą, otrzymała równowartość tejże kwoty w dolarach amerykańskich, natomiast T. G. (1) otrzymała kwotę 100.000 złotych, z czego 24.000 złotych stanowiło część należnej powódce i było równowartością wkładu mieszkaniowego, jaki T. G. wniosła w związku z przekształceniem spółdzielczego lokatorskiego prawa do przedmiotowego lokalu w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego. Decyzja co do kwot darowanych każdemu z dzieci powódki została podjęta wspólnie przez powódkę i wszystkie jej dzieci.

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 19 kwietnia 2010r. w postępowaniu wszczętym na wniosek wnuczki a córki autorki apelacji – M. G. powódka została ubezwłasnowolniona częściowo z powodu zaburzeń psychicznych. Postanowienie to zostało wydane w oparciu o opinię biegłych psychiatrów, którzy stwierdzili istnienie zespołu otępiennego z zaburzeniami emocji, co uzasadniało jej częściowe ubezwłasnowolnienie. Kolejnym postanowieniem Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 10 stycznia 2011r., wszczętym na wniosek syna powódki R. S. zmieniono postanowienie tegoż Sądu z dnia 19 kwietnia 2010r. i ubezwłasnowolniono powódkę całkowicie. Podstawą wydania tego rozstrzygnięcia były: opinia psychiatryczna z dnia 6 grudnia 2010r. oraz opinia sądowo-psychologiczna z dnia 14 grudnia 2010 r., stwierdzające występowanie u powódki zespołu otępiennego, organicznych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym oraz progresji zaburzeń, a także znacznego obniżenia funkcji poznawczych, ograniczających w istotny sposób świadomość powódki dotyczącą własnej osoby i otoczenia oraz prowadzących do niemożności samodzielnego podejmowania przez nią decyzji i kierowania swoim postępowaniem. Postanowieniem z dnia 17 marca 2010 r. Sąd powołał syna powódki - R. S. jako jej opiekuna.

W dniu 8 grudnia 2010 r. R. S. złożył w Prokuraturze Rejonowej w Kępnie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez G. A. i A. A. przestępstwa - doprowadzenia H. S. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem za pomocą wprowadzenia pokrzywdzonej w błąd oraz wyzyskania błędu i niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Prawomocnym postanowieniem z dnia 31 grudnia 2010 r Prokuratura Rejonowa w Kępnie odmówiła wszczęcia śledztwa w tej sprawie z zawiadomienia R. S..

Powódka H. S. ma obecnie 86 lat. Utrzymuje się z emerytury w kwocie po 1.280 złotych miesięcznie, aktualnie koszty jej utrzymania wynoszą ponad 2.500 złotych, co oznacza, że znacząco wzrosły, z uwagi na konieczność zatrudnienia opiekunki do sprawowania opieki nad powódką w ciągu dnia. Koszty te pokrywane są z oszczędności, które powódka zgromadziła na lokacie. Obecnie powódka znajduje się w zaawansowanym stadium zespołu otępiennego z zaburzeniami funkcji poznawczych. Pozostaje pod całodobową opieką osób trzecich – opiekunek zatrudnianych przez jej opiekuna prawnego. Nadto powódkę odwiedza G. A. oraz R. S. wraz z członkami swoich rodzin.

Pozwany A. A. ma 24 lata, ukończył studia informatyczne na Politechnice (...), z zawodu jest programistą. Pozwany od 1 marca 2012 r. jest zatrudniony w firmie (...) S.A. we W., jego miesięczne wynagrodzenie z tytułu wykonywanej pracy wynosi 2.300 złotych miesięcznie. Od połowy sierpnia 2012 r. wraz z żoną zamieszkuje w O. w wynajętym mieszkaniu, koszt wynajmu mieszkania wynosi 700 zł miesięcznie, dodatkowo pozwany spłaca kredyt studencki po 370 zł miesięcznie. Żona pozwanego nie pracuje, pozostaje na jego utrzymaniu. Poza tym pozwany nie ma innych osób na utrzymaniu. Wcześniej partycypował w kosztach utrzymania przedmiotowego mieszkania otrzymanego w darowiznie, jednak z uwagi na bardzo trudną sytuację materialną obecnie czynsz za przedmiotowe mieszkanie płaci rodzice pozwanego.

Sąd Okręgowy bardzo szczegółowo i przekonująco ocenił materiał dowodowy ( k. 423 odwr.- 424).

Następnie wskazał, że podstawą dochodzonego roszczenia jest art. 901 k.c. i szczegółowo omówił przesłanki i możliwość rozwiązania umowy darowizny.

Uznał, że powództwo jest bezzasadne, bowiem jak wynika ze stanu faktycznego - nie istnieją przesłanki wymienione w tym przepisie. Podkreślił, że podstawową przesłanką zasadności powództwa z art. 901 k.c. jest nadmierność dokonanej darowizny, mierzona wartością świadczenia, oceniana przez pryzmat uzasadnionych pobudek dokonania darowizny. Powołując się na komentarze wskazał, że ocenę nadmierności świadczenia należy przeprowadzać poprzez badanie stosunków istniejących pomiędzy darczyńcą a obdarowanym, które z obiektywnego punktu widzenia usprawiedliwiają pewne zachowania, albowiem można zrozumieć, uzasadnić darowiznę nawet znacznych rozmiarów, jeżeli została zawarta pomiędzy osobami pozostającymi w stosunku pokrewieństwa czy innym stosunku bliskości, jak również wtedy, gdy zachowanie darczyńcy jest dyktowane aktem wdzięczności wobec obdarowanego.

Stwierdził, że biorąc pod uwagę moment dokonania darowizny lokalu mieszkalnego, nie sposób uznać, że powódka wyzbyła się swego majątku, albowiem przedmiotowy lokal nie wyczerpywał majątku powódki na tamtą chwilę, choć stanowił jego znaczną część. Podkreślił, że powódka w miesiącu lutym lub marcu 2008 r. powzięła informację o przysługującym jej jako spadkobierczyni majątku, który odziedziczyła po śmierci brata, natomiast już w połowie 2008 r. знаła przybliżoną wartość części przypadającego na nią majątku spadkowego. Co istotne, powódka już wówczas podjęła decyzję o podziale przewidywanej sumy pieniężnej pomiędzy siebie oraz czworo swoich dzieci, oraz zdecydowała o przyznaniu większej o 24.000 złotych kwoty na rzecz T. G. (1) w porównaniu do kwot darowizny na rzecz pozostałych swych dzieci, tytułem zwrotu równowartości części wkładu mieszkaniowego, otrzymanej przez powódkę od tej córki w 1998r. Przedstawiciel powódki nie wykazał, w jaki sposób dokonanie przedmiotowej darowizny rzekomo pogorszyło dotychczasową sytuację powódki, albowiem zawierając przedmiotową umowę, powódka zabezpieczyła własny interes ustanawiając dla siebie w akcie notarialnym prawo zamieszkiwania i korzystania w rzeczonym lokalu w sposób nieograniczony, tak jak miało to miejsce przed zawarciem umowy, aż do swojej śmierci, które to prawo jest przez nią w dalszym ciągu realizowane, bez jakichkolwiek przeszkód ze strony pozwanego.

W dalszej części rozważań, w sposób bardzo obszerny i przekonujący Sąd Okręgowy wykazał, że wzajemne relacje powódki i pozwanego, będącego jedną z osób najbliższych powódce, także uzasadniały dokonanie darowizny (k. 425 – 426). Powódka miała w pełni świadomość czynności, której dokonała obdarowując wnuka. W sprawie brak też dowodów, że powódka była manipulowana przez swą córkę G. A. i jej rodzinę w celu dokonania darowizny.

Sąd Okręgowy wskazał też na niekonsekwentne zachowanie opiekuna prawnego powódki, który z jednej strony kwestionuje dokonanie darowizny przedmiotowego mieszkania, a z drugiej – nie kwestionuje dokonania darowizny znacznych kwot także na swoją rzecz i pozostałych siostr przez powódkę po otrzymaniu przez nią spadku po zmarłym bracie, mimo znacznych kwot otrzymanych przez rodzeństwo z tego tytułu, czyli w ponad pół roku po dokonaniu darowizny na rzecz pozwanego.

Sąd I instancji podkreślił też, że T. G. (1) z jednej strony twierdziła, iż mieszkanie miało stanowić zabezpieczenie dla powódki „na stare lata”, a jednocześnie wskazała, że gdyby mieszkanie należało w chwili obecnej do powódki, to istniałaby możliwość zadysponowania nim, np. w drodze sprzedaży. Te twierdzenia prowadzą, zdaniem Sądu Okręgowego, do uzasadnionego wniosku, że celem przyświecającym wniesieniu powództwa w niniejszej sprawie jest uzyskanie przez opiekuna prawnego powódki, dysponującego obecnie jej majątkiem, środków pieniężnych na skutek sprzedaży przedmiotowego lokalu mieszkalnego, poprzedzone pozbawieniem pozwanego A. A. darowanego mu przez powódkę spółdzielczego własnościowego prawa do tegoż lokalu mieszkalnego.

Z powyższych względów Sąd I instancji uznał powództwo w całości za bezzasadne, w związku z czym oddalił je, jednocześnie uzasadnił orzeczenie o kosztach procesu.

Powyższy wyrok zaskarżyła pełnomocnik powódki apelacją w całości, zarzucając:

1. naruszenie art. 232 k.p.c. poprzez zaniechanie wyjaśnienia wszystkich okoliczności zgodnie z prawdą obiektywną;

2.wadliwość podstawy faktycznej będącej wynikiem naruszenia przepisów postępowania, a to art. 227 k.p.c. i art. 233 k.p.c., m. in. przez wydanie wyroku bez rozważenia w sposób bezstronny i wszechstronny twierdzeń przedstawianych przez powoda;

3.naruszenie prawa materialnego - art. 901 k.c. (wadliwie wskazano jako art. 901 k.p.c.) poprzez błędną jego wykładnię

W konkluzji, skarżąca wniosła o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez rozwiązanie przedmiotowej umowy darowizny z dnia 29 września 2008r.;
2. zwrot kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych,

Jako wniosek alternatywny zgłosiła żądanie uchylenia skarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

Następnie w uzasadnieniu apelacji skarżąca bardzo szeroko rozwinęła zarzuty apelacyjne (apelacja k. 431-448).

W dniu 24 maja 2013r. apelująca wniosła pismo procesowe, w którym zgłosiła wnioski dowodowe (k. 479-480), żądając przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłej neurolog na okoliczności sprecyzowane w tym piśmie.

Pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów nieopłaconej i udzielonej pozwanemu z urzędu pomocy prawnej (k. 481 odwr.)

### **Sąd Apelacyjny zważył:**

Apelacja jest bezzasadna z następujących przyczyn.

Całkowicie chybione są zarzuty podniesione w apelacji, które przede wszystkim zmierzają do wykazania, że powódka czyniąc darowiznę mieszkania na rzecz pozwanego – swego ulubionego wnuka, była w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji. Stąd wnioski dowodowe zawarte w apelacji o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa, psychiatry, neurologa i radiologa na okoliczności opisane w apelacji (k. 432).

Natomiast nie ulega wątpliwości, że pozew zawiera żądanie rozwiązania umowy darowizny dokonanej przez powódkę na rzecz pozwanego, przed ubezwłasnowolnieniem powódki i zostało ono oparte na uregulowaniu zawartym w art. 901 §1 k.c. W rozpoznawanej sprawie nie zostało zgłoszone żądanie uznania za nieważną dokonanej przez powódkę umowy darowizny (oświadczenie pełnomocnika powódki k. 159). Skoro tak, to mając na uwadze zasadę wyrażoną w art. 321 §1 k.p.c., z której wynika, że Sąd jest związany żądaniem zgłoszonym przez powoda i nie może orzekać w zakresie, który nie był objęty żądaniem, jak również nie może orzekać ponad żądanie, brak jest podstaw do prowadzenia postępowania dowodowego celem zbadania, czy nie istnieją przesłanki wskazujące na możliwość uznania dokonania przedmiotowej umowy darowizny za nieważną. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał za niezasadne wnioski dowodowe zgłoszone w apelacji i je oddalił, bowiem zostały one zgłoszone na okoliczność istnienia ewentualnych przesłanek, które mogłyby wskazywać na podstawy do uznania przedmiotowej umowy za nieważną. Tym niemniej dostrzec należy, że Sąd Okręgowy, zbadał sprawę i w tym zakresie, przeprowadzając postępowanie dowodowe w kierunku ustalenia i oceny, czy powódka czyniąc darowizną na rzecz pozwanego miała pełną świadomość znaczenia i skutków tej czynności prawnej. W tym celu przeprowadził dowód z dokumentacji lekarskiej dotyczącej powódki, przesłuchał także świadków na tę okoliczność, wśród nich notariusz - świadek M. C.(k. 234-235), która sporządzała akt notarialny obejmujący rozporządzenie dokonane przez powódkę na rzecz pozwanego i z zeznań której wynika, że nie miała żadnych wątpliwości co do stanu psychicznego i rozeznania powódki jako darczyńcy w dacie sporządzania tego aktu, a wreszcie Sąd I instancji przeprowadził dowód z opinii biegłych psychiatry i neurologa, z treści których wynikają jednoznaczne wnioski, że powódka czyniąc darowiznę na rzecz pozwanego działała z pełnym rozeznaniem i była w stanie podjąć swobodną decyzję w tym przedmiocie (opinie biegłych k. 299 i nast., 334, 359-361).

Również nietrafne są zarzuty apelacji, co do kwestionowania prawidłowości oddalenia przez Sąd Okręgowy wniosków dowodowych pełnomocnika powodów o dopuszczenie dowodów z uzupełniających opinii biegłych. Nadto autorka apelacji nie zakwestionowała skutecznie jednoznacznych wniosków wynikających ze złożonych już w sprawie opinii wyżej wymienionych biegłych. Dowód z opinii biegłego jest prawidłowo przeprowadzony wówczas, gdy opinia zawiera uzasadnienie ostatecznych wniosków, sformułowane w sposób przystępny i zrozumiały dla osób nieposiadających wiadomości specjalnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1999 r., II UKN 80/99, OSNAPiUS 2000/ 22/831 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/ 64) i opinie biegłych wydane w przedmiotowej sprawie tego rodzaju wnioski zawierają.

Nadto apelująca zgłaszając ten wniosek, jak wynika z treści apelacji, czyni to w celu dokonania ustaleń, o których mowa na k. 432 i 433. Natomiast przedmiotem opinii biegłego nie jest przedstawienie faktów, lecz ich ocena na podstawie wiedzy fachowej (wiadomości specjalnych). Nie podlega ona zatem weryfikacji jak dowód na stwierdzenie faktów, na podstawie kryterium prawdy i fałszu. Nie są miarodajne dla oceny tego dowodu niekonkurencyjne z nim oceny stron co do faktów będących przedmiotem opinii. Natomiast w apelacji brak jest przekonujących zarzutów w tym przedmiocie. Sąd nie ma obowiązku dopuszczenia dowodu z uzupełniających opinii biegłych, jeżeli przedłożone już opinie nie zawierają luk, nie są niekompletne, odpowiadają na postawione tezy dowodowe, są jasne, czyli należycie uzasadnione i weryfikowalne, pozwalają ocenić Sądowi orzekającemu zawarte w niej rozumowanie co do trafności wniosków końcowych, naświetlają wyjaśniane okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego biegłym materiału sprawy. Tym wszystkim warunkom odpowiadają złożone już w tej sprawie opinie biegłych.

Przede wszystkim jednak zaakcentować należy, że wnioski apelującej o przeprowadzenie dowodów z opinii uzupełniających są również dlatego niezasadne, że jak wynika z przedstawionego wyżej stanowiska Sądu Apelacyjnego – okoliczności, na które te dowody miałyby zostać przeprowadzone są bez znaczenia dla oceny żądania powódki opartego na art. 901 k.c.

Na marginesie tych rozważań dodać jedynie należy, że apelująca jest niekonsekwentna w swych zarzutach, bowiem w tej sprawie stara się wykazać, że czyniąc darowiznę przedmiotowego mieszkania na rzecz pozwanego, matka jej była w tak złym stanie psychicznym, że nie rozumiała znaczenia dokonywanej czynności, podczas gdy darowując na rzecz wszystkich swych dzieci pół roku później (w marcu 2009r.) znaczne kwoty (po 74.000 zł na rzecz trojga i 100.000 zł na rzecz autorki apelacji) z należności otrzymanej w spadku po zmarłym bracie, obdarowani w tym także autorka apelacji tego rodzaju wątpliwości nie mieli. Także analizując uwagi czynione przez powódkę w treści listu otrzymanego przez powódkę od jej córki (obecnie autorki apelacji) oraz z treści przygotowywanej przez samą powódkę odpowiedzi na ten list (k. 163-171), w ocenie Sądu Apelacyjnego nie można mieć wątpliwości co do tego, że czyniła to osoba w pełni sprawna umysłowo i zorientowana w szczegółach zagadnienia oraz problemach związanych z tą sprawą.

W odniesieniu do żądania zgłoszonego w pozwie i opartego na art. 901 k.c., należy podkreślić, że w przepisie tym ustawodawca przewidział dwie przesłanki, które muszą zostać spełnione, aby powództwo o rozwiązanie umowy darowizny mogło zostać uwzględnione. Przesłankami tymi są: nadmierność darowizny, która mierzona jest wartością świadczenia a oceniana przez pryzmat uzasadnionych pobudek dokonania darowizny. Oceny czy darowizna jest nadmierna należy dokonać przez wzgląd na motywy i pobudki, które skłoniły darczyńcę do wykreowania tak ukształtowanego stosunku umownego. W tym celu należy badać stosunki istniejące między darczyńcą a obdarowanym (a nie pozostałymi członkami rodziny czy osobami bliskimi), które z obiektywnego punktu widzenia usprawiedliwiają pewne zachowania. Wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, że z pewnością należy zrozumieć i uzasadnić dokonanie darowizny, nawet znacznych rozmiarów, pomiędzy osobami pozostającymi w stosunku pokrewieństwa bądź innym stosunku bliskości. Natomiast ocena powyższych przesłanek uzasadniających rozwiązanie umowy darowizny w trybie art. 901 §1 k.c. należy do Sądu i w przedmiotowej sprawie Sąd takich ustaleń i na ich podstawie – takiej oceny dokonał, dochodząc do wniosku, że pozwany był bardzo silnie związany od najmłodszych lat z powódką, będącą jego babcią i utrzymywał z nią bardzo serdeczne i bliskie więzi i ta więź między nimi istnieje do chwili obecnej, mimo, że pozwany jest już dorosły i żonaty. Tego rodzaju bardzo silna więź uczuciowa natomiast nie łączyła

powódki z pozostałymi wnukami, będącymi dziećmi jej kolejnych córek oraz syna, co szczegółowo przedstawił Sąd Okręgowy w uzasadnieniu skarżonego wyroku, a czego skutecznie nie zakwestionowała pełnomocnik powódki. Nie było natomiast rzeczą Sądu Okręgowego w tym postępowaniu dociekanie przyczyn takiego stanu rzeczy istniejącego w skonfliktowanej (jak wynika z postępowania dowodowego) rodzinie, co także niezasadnie kwestionuje skarżąca w swej apelacji, dążąc do tego by Sąd ustalił przyczyny tego konfliktu.

Również podniesione w apelacji zarzuty obrazy prawa procesowego należy uznać za chybione, gdyż kwestionując dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne, apelująca nie wykazała sprzeczności tych ustaleń z rzeczywistym stanem rzeczy ustalonym przez Sąd Okręgowy, jak również z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy rozpoznając tę sprawę dokonał wyjątkowo dokładnych ustaleń i bardzo wnikliwej oraz przekonującej oceny zgromadzonego w tym postępowaniu materiału dowodowego, którą podziela także Sąd Apelacyjny. Strona apelująca, zarzucając naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. nie wykazała wadliwości logicznego wyводу przedstawionego przez Sąd I instancji w uzasadnieniu skarżonego wyroku. Autorka apelacji przedstawiła jedynie swą bardzo obszerną wersję i ocenę korzystną dla strony powodowej, jednakże nie wykazała by ocena dowodów przedstawiona przez Sąd I instancji była wadliwa i w istocie nie sprecyzowała na czym zarzucana wadliwość miałyby polegać. Zarówno w zarzutach, jak i uzasadnieniu apelacji (k. 438-441) zawarte są stwierdzenia, które z przyczyn wskazanych nie mogą skutecznie podważyć oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji.

Bowiem należy podkreślić, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącej nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest przede wszystkim wskazanie przyczyn dyskwalifikujących ocenę Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (wyrok SA w Warszawie z 20.12.2006r., VI ACA 567/06, LEX nr 558390). Skuteczne postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może bowiem polegać na zaprezentowaniu stanu faktycznego ustalonego przez stronę skarżącą, na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (wyrok SN z 18.06.2004r., II CK 369/03, LEX nr 174131). Zaś uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (wyrok SN z 5.08.1999r., II UKN 76/99, OSNP 2000/19/732), bądź wnioski dokonanej oceny są niekorzystne – z punktu widzenia interesów – konkretnej strony.

W konsekwencji w ocenie Sądu Apelacyjnego, autorka apelacji nie zdołała wykazać, że Sąd I instancji, dokonując oceny dowodów naruszył zasady wymienione w art. 233 k.p.c.

Również pozostający w związku z zarzutem naruszenia tego przepisu, kolejny zarzut apelującej, jakoby Sąd Okręgowy dopuścił się uchybień proceduralnych (k. 441) nie może odnieść skutku, bowiem pełnomocnik powódki nie zgłosiła zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c. odnośnie nieprawidłowego jej zdaniem przyjęcia pisma procesowego strony przeciwnej. Bowiem zgodnie z art. 162 k.p.c. strona mogą w toku posiedzenia zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania (chyba, że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie Sąd winien wziąć pod uwagę z urzędu, albo strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy, jednak z żadną z tych okoliczności nie mamy do czynienia w tym postępowaniu). Znaczenie regulacji zawartej w art. 162 k.p.c. aktualizuje się w postępowaniu odwoławczym. Strona nie może więc skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd I instancji przepisom postępowania, jeżeli nie zwróciła uwagi Sądu na to uchybienie (art. 162 k.p.c. - tak m. in. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 czerwca 2008 r., sygn. akt III CZP 50/08, opubl. OSNC 2009/7-8/103 i w wyroku z dnia 8 kwietnia 2010 r., II PK 127/09, opubl. M.P.Pr. 2011/1/33-39).



Dlatego też stwierdzić należy, iż skarżąca nie mogła skutecznie podnieść w apelacji tego zarzutu, skoro w toku postępowania przed Sądem I instancji nie wniosła o wpisanie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. o uchybieniu sprowadzającym się, w jej ocenie, do przyjęcia pisma procesowego z dnia 30 marca 2011r. i tym samym nie może skutecznie zarzucać Sądowi I instancji naruszenia przepisów postępowania w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny natomiast jest obowiązany zarzut w tym zakresie pominąć, bez potrzeby dokonywania jego merytorycznej oceny.

Autorka apelacji jako pełnomocnik powódki nie wносиła także o sprostowanie lub uzupełnienie (art. 160 k.p.c.) protokołu rozprawy przed Sądem I instancji, dlatego nie może obecnie zarzucać, że przebieg rozprawy był inny aniżeli wynika to z zapisu w protokole.

Przechodząc do zarzutów merytorycznych podniesionych w apelacji a odnoszących się do rzekomo wadliwej oceny dokonanej przez Sąd I instancji wobec przyjęcia, że nie została spełniona żadna z dwóch przesłanek, o których mowa w art. 901 k.c., także i te zarzuty nie są zasadne. Co do zarzutu, że czyniąc darowiznę na rzecz pozwanego powódka wyzbyła się jedyne go i najistotniejszego składnika swego majątku, a zatem według skarżącej – istniała nadmierność darowizny. Twierdzenie to jest nietrafne, albowiem z aktu notarialnego – darowizny mieszkania na rzecz pozwanego wynika, że mieszkanie to miało wartość 120.000 zł (apelująca twierdzi, że 150.000 zł, lecz tego nie wykazała), natomiast z dniem otwarcia spadku, czyli w dacie śmierci brata J. J., zmarłego 25 stycznia 2007r. w Kanadzie powódka stała się spadkobierczynią połowy spadku, którego wartość została określona na 420.000 USD (dolarów amerykańskich), zatem w dacie czynienia darowizny na rzecz pozwanego (29 sierpnia 2008r.) w majątku powódki istniała wierzytelność wartości 210.000 USD. Wbrew stanowisku skarżącej, bez znaczenia jest kiedy kwota ta (pomniejszona na skutek decyzji powódki o przekazaniu pasierbowi J. J. zamieszkałemu w Kanadzie 1/3 części tej kwoty, wobec oceny, że skoro nie jest on uprawniony do dziedziczenia po swym ojczymie, którym się opiekował aż do jego śmierci, przeto zasady współzycia wymagają by także otrzymał należność z tytułu spadku; takie zachowanie i decyzja powódki świadczą nie tylko o takich cechach jej charakteru jak poczucie wewnętrznej sprawiedliwości ale i o podejmowaniu przez nią decyzji majątkowych, zgodnych z ocenami moralnymi i zasadami, które wyznawała), w rzeczywistości wpłynęła na konto powódki. Tak więc zasadnie Sąd Okręgowy ocenił, że nie została spełniona przesłanka nadmierności darowizny. W rzeczywistości powódka wyzbyła się swego majątku dopiero czyniąc pół roku później darowiznę znacznych kwot na rzecz autorki apelacji (100.000 zł) i jej pozostałego rodzeństwa (po 74.000 zł) na rzecz każdego z nich, lecz niekonsekwentnie - tej decyzji pełnomocnik powódki nie kwestionuje (o czym była już mowa we wcześniejszych fragmentach uzasadnienia).

Także nietrafne są zarzuty skarżącej kwestionujące istnienie uzasadnionych pobudek dokonanej darowizny na rzecz pozwanego. Autorka apelacji wylicza ilość wnuków i prawnuków swej matki i czyni rozważania dlaczego wobec tego tylko pozwany był wyróżniony przez darczyńcę. W przedmiotowym procesie nie jest jednak istotne dokonywanie ocen, czy być może także siostra i matka pozwanego, które także opiekowały się darczyńcą na równi z pozwanym zasługiwały na bycie obdarowanymi, istotne jest bowiem to czy więzi łączące powódkę i pozwanego jako jej wnuka były na tyle silne i serdeczne, że uzasadniały podjęcie decyzji o dokonaniu tej darowizny. Na to ostatnie pytanie odpowiedział przekonująco Sąd Okręgowy w uzasadnieniu swego wyroku, szeroko ustalając szczególnie serdeczną i bliską więź łączącą obdarowanego i jego babcię – powódkę w przedmiotowej sprawie.

Nietrafne są także zarzuty podniesione w apelacji, jakoby dokonanie przedmiotowej darowizny było niezgodne z zasadami współzycia społecznego, zwłaszcza w kontekście późniejszego obdarowania przez powódkę kwotą stanowiącą ponad połowę wartości spornego mieszkania (120.000zł do 74.000 zł) każdego z dzieci powódki. Nie należało także do Sądu I instancji w tej sprawie czynienie szczegółowych ustaleń, czy podejmując decyzję o dodatkowym podwyższeniu należności z 74.000 do 100.000 zł na rzecz autorki apelacji, powódka wystarczająco zwaloryzowała należność jaką T. G. (1) przekazała powódce w 1997r. celem dokonania przekształcenia prawa do lokalu z lokatorskiego na spółdzielcze własnościowe.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 6 oraz § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.321 złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.